

Henryk Bogacki

"Demokratisierung der kirchlichen Autorität", Harry Hoefnagels, Wien-Freiburg-Basel 1969 : [recenzja]

Collectanea Theologica 41/1, 187-188

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

Harry HOEFNAGELS, *Demokratisierung der kirchlichen Autorität*, Wien — Freiburg — Basel 1969, Herder, s. 116.

Podjmując popularny temat demokratyzacji władzy kościelnej, Harry Hoefnagels SJ, profesor socjologii religii w wyższej szkole teologicznej w Amsterdamzie i współpracownik Instytutu Katolickiego w Paryżu, czyni na początku dwa znamienne zastrzeżenia, które nie występują u innych autorów traktujących o tym samym przedmiocie. Najpierw stwierdza, że jego rozważania są oparte na doświadczeniach katolicyzmu w wysoko uprzemysłowionych społeczeństwach zachodnich, a nie uwzględniają sytuacji w krajach nierozwiniętych oraz w państwach... bloku wschodniego. Następnie przyznaje, że wykorzystuje poglądy krytycznie usposobionych i skłonnych do refleksji inteligentnych warstw krajów zachodnich, co zagraża utraceniem kontaktu z żywotnym chrześcijaństwem szerokich mas ludu Bożego. Autor jest więc świadomy, że na problemy Kościoła patrzy z punktu widzenia stosunkowo małych grup Kościoła zachodniego. Jednakże Hoefnagels przewiduje, że w istocie cały Kościół stanie wcześniej czy później przed tymi samymi zagadnieniami, które obecnie zaogniły się na Zachodzie.

Autor relacjonuje niektóre symptomy kryzysu, jaki obecnie przeżywa sprawowanie władzy kościelnej. Wiele znanych zjawisk świadczy o wyraźnym spadku autorytetu hierarchii. Dyskusje dotyczą nie tyle pewnych kontrowersyjnych posunięć hierarchii, ile przede wszystkim właściwej koncepcji władzy i jej sprawowania w Kościele. Istnienie tej władzy nie jest kwestionowane, jedynie postuluje się lepsze sposoby jej wykonywania, dostosowane do obecnej sytuacji. Natomiast hierarchowie skłonni są sprowadzać problem do kryzysu posłuszeństwa, wynikającego z fałszywego pojmowania „dojrzałości” i samodzielności chrześcijanina. W odpowiedzi krytykujący całą winę składają na hierarchów zarzucając im, że właśnie sposób sprawowania przez nich autorytetu dyskredytuje władzę, pozbawia ją wiarygodności i uniemożliwia podporządkowanie wiernych.

Krytykujący zarzucają, że metoda wykonywania władzy w Kościele nie odpowiada duchowi Ewangelii i sprzeciwia się poczuciu braterstwa właściwego wspólnocie chrześcijańskiej, gdyż władza zamiast posługi stała się panowaniem i nie okazuje szacunku dla jednostkowego sumienia i godności ludzkiej. Podstawowym zarzutem jest twierdzenie, że styl sprawowania władzy nie daje się pogodzić z poczuciem wolności i odpowiedzialności właściwym człowiekowi współczesnemu również na podstawie jego powołania chrześcijańskiego. Posłuszeństwo wymagane od wiernych w Kościele nie licuje z dojrzałością myślącego człowieka, od którego żąda się, aby zrezygnował z samodzielnego myślenia.

Autor przyznaje, że kryzys autorytetu w Kościele jest w dużym stopniu istotnie kryzysem wiary, gdyż brak spojrzenia na Kościół okiem wiary uniemożliwia uznanie władzy kościelnej. Wiele wypowiedzi skierowanych prze-

ciw hierarchii zdradza osobliwy sposób pojmowania Kościoła, którego nie można pogodzić z jego obrazem podanym w Objawieniu. Krytyka wyraża rozmaite koncepcje hierarchii, czasami niedojrzałe i nieprzemyślane, podkrotowane chwilowymi odruchami niechęci.

Jednakże tylko część ataków na hierarchię udaje się wytłumaczyć brakiem wiary. Czasami metody sprawowania władzy istotnie odbierają hierarchii wiarygodność. Prowadzi to do ignorowania przez wiernych dyrektyw zwierzchności, co dla Kościoła jest groźniejszym zjawiskiem niż otwarte ich atakowanie.

Zdaniem Hoefnagelsa teologia nie potrafi udzielić wyjaśnienia kryzysu władzy bez pomocy socjologii, która pomaga zrozumieć konieczność wyrażania władzy kościelnej w innych formach niż za czasów Apostołów, oraz wskazuje właściwy sposób jej wykonywania we współczesnym świecie. Zaniedbanie aspektu teologicznego (stwierdzenie, że władza kościelna funkcjonuje na podstawie upoważnienia pochodzącego od Chrystusa) zagraża utraceniem charakteru chrześcijańskiego. Natomiast jednostronne akcentowanie boskiego charakteru władzy kościelnej uniemożliwia odpowiednie rozwinięcie „ludzkiego” jej sprawowania. Hierarchowie bowiem otrzymują swe upoważnienie od Chrystusa, lecz znajdują się wewnątrz ludu Bożego, a nie górują ponad nim. Socjologia zaś wykazuje, że dzisiejsza społeczność ludzka przywykła do demokratycznego wykonywania władzy.

Demokratyzacja oznacza w gruncie rzeczy otwarcie przed członkami społeczeństwa możliwości aktywnego udziału w kształtowaniu decyzji wiążących wszystkich. Człowiek uzyskał wpływ na wykonywanie władzy przez prawo głosu w naradach i podejmowaniu decyzji, a piastujący władzę odpowiadają przed rządzonymi ze sposobu sprawowania swych funkcji.

Kościół nie może przejmować modeli demokratycznych od innych społeczności, ale musi wytworzyć własny sposób demokratyzacji władzy kościelnej. Nie powinno to oznaczać przejęcia przez lud władzy nad Kościołem, lecz tylko aktywny udział w kierowaniu Kościołem. Postulowana demokratyzacja nie stanie się, zdaniem autora, uniwersalnym lekarstwem na wszystkie bolączki Kościoła. Ten proces również będzie obciążony brakami i niedoskonałościami nieodłącznymi od elementu ludzkiego w Kościele.

Hoefnagels nie podaje planu demokratyzacji Kościoła, jedynie wskazuje kierunek i drogę tego procesu. Pomocne są tu także sytuacje konfliktowe między różnymi postawami występującymi w Kościele. Szczególnie ważna i przydatna jest kontrowersja między dążnościami progresywnymi i konserwatywnymi. Pierwsza tendencja zapewnia stałą odnowę, druga zabezpiecza ciągłość rozwoju w Kościele. Potrzebna jest owocna dyskusja na temat władzy w Kościele, jednak z zachowaniem szacunku dla przeciwnych poglądów i realistycznej oceny praktycznych możliwości. Jedynie sprawdzenie postulatów w praktyce może dostarczyć ich oceny, nie zaś abstrakcyjne konfrontowanie teoretycznych zasad.

Ważnym krokiem na drodze demokratyzacji był ostatni sobór, nawet nie tyle przez swe uchwały, ile przez przyjęty styl obrad, które były podawane do publicznej wiadomości, a nie przeprowadzane w tajemnicy, co wciągnęło w dyskusję wiernych. Wytyczne przyjęte przez sobór, zwłaszcza zasada kolegialności, przyniosą rezultaty dopiero w przyszłości, o ile będą konsekwentnie wprowadzane w życie. Trwają poszukiwania konkretnych form współodpowiedzialności wszystkich za Kościół.

Ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

Wilhelm ANZ, Gerhard FRIEDRICH, Heinrich FRIES, Karl RAHNER, *Autorität in der Krise. Veröffentlichung des Ökumenischen Arbeitskreises evangelischer und katholischer Theologen*, wyd. Gerhard Kreams i Reinhard Mumm, Regensburg — Göttingen 1970, Friedrich Pustet — Vandenhoeck & Ruprecht, s. 175.